

Noc styczniowa 1863 roku

W BIEŻĄCYM roku obchodzimy setną rocznicę wybuchu powstania styczniowego, które swym zasięgiem objęło także teren naszego województwa.

Zbrojna walka w czasie ruchów narodowowyzwoleńczych interesowała wielu historyków. Przyborowski, Grynwaser, Kubicki, Kieniewicz, Halicz i inni — w pracach dotyczących powstania styczniowego w Królestwie Polskim, szczególnie w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wnoszą również wiele cennego materiału, odnoszącego się do Lubelskiego.

Regionem nas interesującym zajmowało się niewielu historyków. Należy tu wspomnieć o J. Riabininie, St. Płockim, A. Słotwińskim. Historycy — amatorzy, piszący na temat walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, dorzucili garść ciekawych wiadomości do dziejów Lubelszczyzny.

W ostatnich latach zainteresowanie naszym regionem wzrosło. Zaslugę w tym zakresie ma Wydawnictwo Lubelskie, które wydało szereg prac. Na ich łamach znalazły odzwierciedlenie badania dotyczące powstania styczniowego. Należy tu wymienić kilka artykułów, które mogą zainteresować Czytelników, a mianowicie: Józef Tomczyk: Lublin w okresie powstania styczniowego. *Rocznik Lubelski*. Lublin 1961, t. IV, s. 129—171; tenże: Ludność Łukowa i powiatu łukowskiego w powstaniu styczniowym. *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej*. Lublin 1959, s. 68—85; tenże: Stosunek ludności Chełma do powstania styczniowego. *Ziemia Chełmska*. Lublin 1961, s. 204—210; Stanisław Jarmuł: Powiat Radzyński 1861—1914. Lublin 1961 (rozdział poświęcony walce o wolność narodową i społeczną).

W bieżącym roku nakładem Wydawnictwa Lubelskiego ukążą się dalsze pozycje z tego zakresu, a mianowicie: „Pamiętniki powstańców” oraz „Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie” jako jeden z tomików Biblioteczki Społeczno-Politycznej.

Ciężki był okres rządów paskiewiczowskich w Królestwie Polskim. Bacznie obserwowanej młodzieży szkolnej, robotnikom i mieszczanom niełatwo było marzyć o wolnej Polsce. Cytadela Warszawska stała na straży despotyzmu i terroru. Śmierć Paskiewicza, namiestnika Królestwa Polskiego (1856) i Mikołaja, cara Rosji (1855) oraz wstąpienie na tron cara Aleksandra II (1855), a wraz z tym związane pogłoski o liberalizmie przyczyniły się do podniesienia ducha w narodzie polskim. Z Syberii powracali emigranci oraz męczennicy narodowi. Młodzież gimnazjalna zaczyna się buntować przeciwko językowi rosyjskiemu. W Lublinie nauczyciele w gimnazjum odczytywali III część „Dziadów”, na wycieczkach młodzież śpiewała „Z dymem pożarów” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Ciężkie warunki bytowe świata pracy, ze względu na wysokie opłaty, utrudniony dostęp do szkół średnich i wyższych, nędza inteligencji oraz terror carskich urzędników przyczyniły się do ogólnego niezadowolenia w kraju, a tym samym i w guberni lubelskiej. Skłoniło to naród do pójścia na drogę przemian społecznych i walki z caratem. Wśród ludu dominowały tradycje z okresu powstań narodowych.

Echo rozruchów warszawskich z dnia 27 lutego 1861 roku, zakończonych śmiercią pięciu osób, szeroko rozeszło się po całym Królestwie. Fala wystąpień od roku 1861 wciąż rosła. Przygotowania powstańcze dojrzywały. Spiskowi czuwali, by nie dać się zaskoczyć poborem do wojska carskiego. Duża część młodzieży tworzyła już szeregi powstańcze. Stąd też „branka” przeprowadzona dnia 26 stycznia 1863 r. w Lublinie odbyła się spokojnie. Wzięto bowiem tylko 27 osób.

W Noc Styczniową (22 na 23 stycznia 1863) w całym Królestwie, a także w Lubelskiem oddziały zaprzysiężonych w poszczególnych miejscowościach gotowe były do walki. W Kazimierzu do walki stanęli żołnierze wojska polskiego pod dowództwem - Antoniego Zdanowicza. Garstka walecznych brała udział w bitwie pod Lubartowem. „Oddział Lubelski” został rozбитo przez ppłk. Miednikowa. Nie powiodło się również powstańcom w Łukowie i w Białej. Przejściowe sukcesy odnoszą w Stoczku Lackim, Łomazach, Kodniu.

Lublinianie wstępują w dalszym ciągu do oddziałów powstańczych, takich jak: Ćwieka (Cieszkowskiego), Czerwińskiego, Langiewicza, Lelewela (Borelowskiego), Kruka (Heidenriocha), Ruckiego, Wierzbickiego i biorą czynny udział w potyczkach i walkach na swoich terenach. Oddziałami powstańczymi w powiecie radzyńskim dowodzili Karol Krysiński (pod Międzyrzecem), Rajmund Krasuski (w Ostrowie), Bronisław Deskur oraz Pyrkosz (w Radzyniu). Na Podlasiu działały grupy Szaniawskiego (pod Łomazami), Zakrzewskiego, Słotwińskiego oraz ks. Brzóska (w łukowskim), Rembowski (pod Kodniem) i Rogińskiego (Biała Pod).

Oddziały podlaskie i lubelskie brały udział w zwycięskich walkach pod Chruślinem i Żyrzynem (8 sierpnia 1863), gdzie wojska powstańcze odniosły zwycięstwo. Pod Fajslawicami (24 sierpnia 1863) rozgromiła ich przewaga wojsk carskich. 18 listopada 1863 oddziały dowodzone przez Kryńskiego, Ejtminowicza i Wróblewskiego stoczyły zwycięską bitwę pod Kolanem. 25 grudnia 1863 gen. Kruk przegrał pod Kockiem. 6 stycznia 1864 pod Uścimowem zostały rozbite grupy Leniewskiego, Ejtminowicza i Ponińskiego. Ostatnimi na Podlasiu były oddziały ks. Brzóska (przywódca powieszony w Sokołowie Podlaskim 24 V 1865) i Karola Krysińskiego.

Ludność polska starała się licznie wziąć udział w powstaniu. Nawet uczniowie gimnazjalni pośpieszyli do oddziałów powstańczych. Jako uczeń V klasy „powiatówki” w Siedlcach brał udział w walce Aleksander Głowacki (Bolesław Prus). Był to oddział „Dzieci Warszawskich” pod dowództwem Żychlińskiego. Potem Głowacki przeszedł do partii Zielińskiego, walczącej na Podlasiu. Niedługo jednak był obecny w szeregach powstańczych. W pierwszej potyczce, stoczony przez oddział Zielińskiego, został kontuzjowany i dopiero po walce znaleziono go nieprzytomnego na polu. Wyleczony, następnie osadzony w więzieniu na Zamku, wolność uzyskał w roku 1864.

Wojsko carskie wciąż likwidowało drobne, niedostatecznie uzbrojone oddziały powstańcze. Wzmagaly się represje i terror. Wiosną 1964 roku powstanie upadło.

Bezbronne manifestacje, czynna walka narodu polskiego z caratem, narodowa żałoba — znalazły bogate odzwierciedlenie w naszej literaturze.